

# CHCĄ UCZYĆ SPEDYTORÓW

Tarnogórski „Ekonomik” będzie kształcił techników spedycji. W nauczanie włączy się dwóch lokalnych pracodawców. **Jeśli znajdzie się 16 chętnych uczniów, nowy kierunek ruszy we wrześniu.**

## HANNA KAMPA

Centrum Edukacji Ekonomiczno-Handlowej w Tarnowskich Górach podpisało porozumienie o współpracy z dwoma tarnogórskimi firmami spedycyjnymi: Just in time Logistics oraz BST-Truck.

## Z głową na karku

Just In Time Logistics zajmuje się obsługą logistyczną transportów krajowych i międzynarodowych w Europie i na świecie. Oferuje usługi transportowe, magazynowe, pomaga zoptymalizować koszty dostaw i utrzymania stanów magazynowych. – Aktualnie w ciągłym ruchu znajduje się ok. 100 samochodów, które jeżdżą z ładunkami naszych klientów – mówi dyrektor zarządzający Jarosław Nowak.

Firma podjęła współpracę z „Ekonomikiem”, bo to dla niej szansa na zdobycie

wykształconej kadry. Przedsiębiorstwo liczy też na zmianę w postrzeganiu zawodu spedytora. Aktualnie odbierany jest bowiem jako handlowiec, nastawiony na wysoki zarobek. Niestety część spedytorów tak właśnie pracuje. Efektem tego jest niska kultura biznesowa. – Tymczasem na barkach spedytora spoczywa duża odpowiedzialność. Nieznajomość sytuacji ekonomicznej, brak wiedzy o odpowiedzialności wykonawców usługi czy przepisów o czasie pracy kierowcy często skutkuje wyborem niewłaściwego środka transportu lub komplikacjami i opóźnieniami na trasie. Wszystkie te kłopoty wiążą się z kosztami dla klienta, nieraz bardzo wysokimi. Jeśli dzięki naszemu zaangażowaniu w edukację młodzieży mogłaby wzrosnąć etyka w zawodzie oraz jakość wykonywanych usług, to chcemy w tym uczestniczyć – mówi Jarosław Nowak.



– Ciągłe poszukuję wykwalifikowanych spedytorów. Na rynku pracy ich nie ma – mówi Sebastian Kuś. Na zdjęciu z dyrektorem „Ekonomika” Joanną Stomską

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

## Będzie zysk

Przedstawiciele firm zobowiązali się, że przyjmą uczniów na praktyki. Wybitni będą mogli liczyć na stypendia, a najbardziej zaangażowani na zatrudnienie. Przedstawiciel firmy BST-Truck Sebastian Kuś podaje, że przedsiębiorstwo podpisało duży kontrakt z koreańską spółką Kwang-

duck ze Strzybnicy. Fachowcy z branży logistycznej będą zatem pożądanymi. – Ciągłe poszukuję wykwalifikowanych spedytorów. Na rynku pracy ich nie ma. Ci, którzy teraz u mnie pracują, to samoucy, byli kierowcy – mówi Kuś.

Dodaje, że stanowisko spedytora to przede wszystkim praca z komputerem

i telefonem. W zawodzie sprawdzą się osoby zdeterminowane, odporne na stres i dyspozycyjne.

Technik spedytor na początku swojej zawodowej drogi będzie mógł liczyć na zarobek ok. 2,5 tys. zł netto. Najbardziej doświadczeni zarabiają nawet 12 tys. zł, a rekordziści aż 40 tys. zł.

## Ucz się języków

Aleksandra Koziol, nauczyciel koordynujący współpracę między szkołą a firmami spedycyjnymi, podkreśla, że na kierunku oprócz niemieckiego i angielskiego uczniowie będą uczyć się języka rosyjskiego. Nie bez powodu. Jak podkreśla Sebastian Kuś, na stanowisku spedytora nie są wymagane studia wyższe, ale bez znajomości języków obcych się nie obędzie. – Obecnie najwięcej transportów posyłamy do Czech, na Słowację czy Węgry. Modny jest też Wschód. Język rosyjski wraca do łask – podsumowuje.